

Kalina Jędrusik, Ciepła wdówka na zimę

Gdy październik wraz z ciepłą bielizną
zsyła smutek na ciebie doroczny
o samotny, jesienny mężczyzno
pustym wzrokiem dokoła znów toczysz

Odwracając zmęczone źrenice
od bezmyślnej twarzyczki podlotka
z jedną myślą przebiegasz ulice
Gdyby wdówkę gdzie ciepłą napotkać

Nim ta zima chwyci znów
żeby tak coś z ciepłych wdów!

Ciepła wdówka na zimę,
zawieruchę i mróz
to jest szczęście olbrzymie
co jak kwiat będziesz niósł.

Co cię w sposób realny
wyrwie z trosk materialnych
zmieni minus globalny
twój minus na plus.

Proszę pana, ja panu coś powiem:
jestem ciepła, choć jeszcze nie wdówka.
Ale jeśli pan umie uwdowić,
czeka pana urocza placówka

Mój staruszek ma taką zadyszkę
że doprawdy niewiele wystarczy
ot, zatrutą gdzieś wpuścić mu myszkę
albo jeszcze cokolwiek inaczej

Wsypać coś do jednej z kasz
trochę trudu i już masz

Ciepłą wdówkę na zimę
na gołoledź i śnieg
żebyś w śnieżną zadymkę
do niej tęsknił i biegł

Drzwi i serce otworzy
i warunki ci stworzy
i na duszę położy
położy ci lek